Rozmowa z działaczką Młodych Socjalistów – Marceliną Zawisza na temat akcji MS „Świecka szkoła, religia do kościoła”

**Dużym echem po raz kolejny odbiła się akcja Młodych Socjalistów w walce o świecką szkołę. „Wolna szkoła, religia do Kościoła” ma szansę na realizację?**
- Według nas jak najbardziej ma. W związku z awanturą o krzyż, Polki i Polacy zaczęli zastanawiać się nad rolą kościoła w naszym kraju i wydaje mi się, że wnioski, które wyciągają nie są zbyt pozytywne dla kościoła. Zmienia się mentalność ludzi i ich sposób postrzegania idei świeckiego państwa, co sprawia, że o takich tematach jak religia w szkołach oraz jakość lekcji etyki dużo łatwiej rozmawiać.



Dość dużym optymizmem napawają mnie wyniki badania przeprowadzonego na zlecenie Polskiego Radia przez Instytut Badania Opinii Homo Domini, z którego wynika, iż zaledwie 46 proc. rodziców posłałoby swoje pociechy na lekcję religii. Najbardziej zaskakujące jest to, że to nawet nie połowa! Odwołując się do swoich doświadczeń wiem, że to znacząca różnica – w szkołach, z którymi miałam kontakt, albo do których uczęszczałam, na religię nie chodziło maksymalnie dwóch – trzech uczniów na klasę.
Powoli zmienia się także postrzeganie, kto powinien tą decyzję podjąć - rodzic czy dziecko. Aż jedna trzecia respondentów tego badania pozostawiłaby wybór dziecku, co bardzo pozytywnie wróży na przyszłość. Sama miałam duży problem z wypisaniem się z lekcji religii, gdyż moi rodzice, mimo moich próśb nie zdecydowali się na ten krok, i dopiero po osiągnięciu pełnoletniości, już bez pytania nikogo o zgodę udało mi się wypisać. Młodzi Socjaliści szukają sposobu na zbadanie czy zapis mówiący o tym, że przed osiemnastym rokiem życia rodzice mają prawo decydowania o uczęszczaniu dziecka na religię, jest zgodny z Polską konstytucją. Nawet, jeżeli nie uda nam się wyprowadzić religii ze szkół w najbliższym czasie, bardzo dużym sukcesem jest przekazanie wiedzy na temat ich praw jak największej grupie uczniów oraz rozkręcenie debaty publicznej, co mam nadzieję nieźle nam się udało.

**Jesteśmy świadkami bodaj najszerszej dziś debaty na temat obecności religii w polskiej szkole od czasu jej powrotu. Uważasz, że polska młodzież odrzuci z czasem tę kosztowna indoktrynację?**
- Mam nadzieję. Coraz większa ilość uczniów wybiera etykę, gdyż mają coraz większą

świadomość swoich praw. Jeszcze niedawno było tak, że rodzice nie chcieli wypisywać dzieci z lekcji religii, gdyż wiązało się to z pewnego rodzaju ostracyzmem i było nieprzyjemnym doświadczeniem dla dziecka. W chwili obecnej, przynajmniej w większych miastach, sytuacja ta się zmienia. Im więcej młodzieży decyduje się na ten krok w tej chwili tym łatwiej będzie tym, którzy będą chcieli dokonać tego później.
Odnoszę wrażenie, że młodzież wie, że państwo powinno gwarantować im prawo do świeckiego państwa i będą się tego, z czasem coraz intensywniej, domagać.

**Episkopat oraz prawicowi publicyści wznoszą triumf z okazji 20-lecia obecności religii w szkołach. Czy jednak religia rzeczywiście jest niezbędna, aby w młodym człowieku ukształtować takie cechy jak uczciwość, prawość, zachować postawy etyczne? Bp Pieronek np, stwierdził, że polska szkoła jest pełna chaosu, ale bez religii byłoby jeszcze gorzej.**

- Oczywiście, że nie! Znam wielu nieprawych, nieuczciwych i nieetycznie zachowujących się ludzi, którzy zostali wychowani w wierze katolickiej i równie wielu ateistów, którzy nie mieli zbyt wiele wspólnego z żadną religią, a którzy zachowują się bardzo etycznie i uczciwie, wykonując przy tym sporo pracy na rzecz poprawienia sytuacji innych ludzi. To tylko przykład, który obrazuje, że wychowanie w jakieś wierze lub w jej braku tak naprawdę nie determinuje, czy człowiek będzie przestrzegał zasad współżycia społecznego i czy będzie wrażliwy na krzywdę innych. Takie rzeczy można przekazać i obudzić w młodych ludziach na lekcji etyki, języka polskiego czy, w tych szkołach, w których są na lekcjach filozofii. Odnoszę wrażenie, że Bp Pieronek przecenia rolę religii i nie docenia polskiej młodzieży. Polska szkoła jest pełna chaosu od czasu, gdy wprowadzono gimnazjum, skupiając młodzież w najbardziej buntowniczym okresie w jednym miejscu, gdzie od nowa muszą walczyć o pozycję w grupie – nie ma to nic wspólnego z religią.
**Sprawę świeckiej szkoły mocno podnosi teraz kierownictwo SLD. Uważasz, że to zabieg przed wyborami, czy rzeczywista przemiana Sojuszu?**

- SLD już wielokrotnie pokazało, że jest niewiarygodne. Moim zdaniem jest to zabieg przed wyborami, osobiście nie wierzę w żadną przemianę, tym bardziej, że aby nastąpiła przemiana partii musiałaby nastąpić przemiana ludzi, którzy ją tworzą – a tego, póki co, nie zaobserwowałam. Gdy SLD było u władzy dogadało się z episkopatem. Oni boją się wprowadzania realnych zmian, bo mogłoby to wiązać się z utratą poparcia. W tej partii występuje gigantyczny deficyt ludzi, którzy dążyliby do zdobycia władzy w celu poprawienia bytu ludzi żyjących w tym kraju – ich celem jest zdobycie władzy dla samej władzy. To nie jest partia lewicowa, po której można spodziewać się jakichś realnych zmian, więc nie byłabym zbyt optymistyczna w ocenie tego, co robić.

**W tym roku szkolnym, już na początku, byliśmy świadkami sprawy bez precedensu. W Łodzi i okolicach, uczniowie na inaugurację roku szkolnego za sprawą swoich szkół zostali skierowani do kościoła, aby tam uroczyście rozpocząć rok szkolny. Może na zajęcia szkolne uczniowie z czasem również będą uczęszczać do swojego księdza proboszcza?**

- No tak, to jest duży problem, ale to tylko czubek góry lodowej. W wielu szkołach w trakcie roku

szkolnego, prowadzone są rekolekcje, które są obowiązkowe dla wszystkich, którzy uczęszczają na lekcje religii – to cały tydzień zajęć w kościele! Pamiętam jak nam grożono, że będzie sprawdzana obecność i szkoła będzie wyciągała konsekwencje wobec tych, którzy nie przyszli. Zawsze, odkąd pamiętam, mieliśmy rozpoczęcie roku w szkole i w kościele – a moje pierwsze spotkanie ze szkołą zaczęło się od poświęcenia tornistrów. Od dyrektorów, którzy to praktykują powinniśmy domagać się zaprzestania takich praktyk oraz napiętnować takie działania, bo w państwie, które jest świeckie, takie zachowania powinny być traktowane jak niezgodne z prawem. Szkoła nie powinna być zależna od kościoła, a właśnie przez fakt, że lekcje religii prowadzone są na jej terenie, ta granica się zaciera. Tak nie powinno być.

**Czy Młodzi Socjaliści planują w przyszłości kontynuowanie swoich akcji, takich jak „Wolna szkoła, religia do Kościoła”? Zobaczymy Was również w mniejszych miejscowościach?**

- Czas pokaże. Pewnie trochę zbyt optymistycznie, ale mam nadzieję, że już niedługo nie będzie potrzeby kontynuowania akcji, bo problem zostanie rozwiązany. W chwili obecnej, jak już mówiłam chcemy poszukać drogi zbadania przez Trybunał Konstytucyjny zgodności z konstytucją zapisu mówiącego o tym, od kiedy uczeń może sam wypisać się z lekcji religii. Dodatkowo chcielibyśmy zorganizować spotkania z nauczycielami etyki, którzy opowiedzieliby, jak wygląda prowadzenie takich zajęć w szkole. Mamy jeszcze kilka innych pomysłów, które w chwili obecnej są w fazie planowania, więc nie będę o nich mówiła, ale chcemy poświęcić sporo naszej energii na domaganie się egzekwowania zapisu mówiącego o świeckości państwa. Chcemy kontynuować akcję we wszystkich miastach, w których już rozpoczęliśmy - tych mniejszych i większych. Jesteśmy także otwarci na współpracę z tymi, które chciałyby się dopiero przyłączyć.

Rozmawiał **Przemysław Prekiel**